

(Corriere dello Sport - R.Maida) Technicznie, ale też jeśli chodzi o kontrakt, Francesco Totti jest nadal piłkarzem. Nie licząc nieprawdopodobnych niespodzianek będzie nim jeszcze przez tydzień, dokładnie pięć dni, aby potem poświęcić się nowemu życiu. O tym nowym życiu musi jednak porozmawiać z Romą, po powrocie z greckich wakacji. I tak między spotkaniami i wyjazdami transferowymi, Monchi i Baldissoni muszą przyjąć go, aby omówić rolę, którą Totti będzie musiał pełnić (ewentualnie) wewnątrz kierownictwa.

Wciąż nie otrzymał zaproszenia do Trigorii, gdyż dyrektorzy są zaangażowani pracą i gdyż Totti wolał trochę odpocząć. Jednak otrzyma na pewno na koniec tego miesiąca lub początek przyszłego. Być może w czasie, aby Totti mógł brać udział w zgrupowaniu w Pinzolo już w nowej roli. Jasne, czasu jest coraz mniej. I nie ma pośpiechu, aby przenieść się z jednej strony na drugą po świętowaniu pożegnania 28 maja. Ale zobaczymy, gdyż wszystko jest możliwe. W chwili obecnej Totti czeka. Praktycznie zdecydował, że nie będzie już grał, nie licząc plaży z synem i meczów z przyjaciółmi, gdyż żadna z piłkarskich hipotez, które otrzymał, nie przekonała go (bardziej ze względu na życie prywatne niż aspekt ekonomiczny). Tyle tylko, że nie jest gotowy zaakceptować roli reprezentacyjnej, "ambasadora" jakby chciał prezydent Pallotta. Jest z kolei kuszony ideą, którą zaproponował mu Monchi, wejścia do pionu zarządzania sportowego jako współpracownika, aby nauczyć się zawodu i potem być może wybrać. Charyzmatyczna figura jak Totti byłaby cenna dla Romy podczas negocjacji transferowych, zwłaszcza, aby przekonywać piłkarzy, którzy mogą przenieść się do Trigorii.

Na temat przyszłości Totti rozmawiał też z Morganem De Sanctisem, który będzie 6 lipca w Rzymie na zgrupowaniu i aby rozpocząć swoją karierę menadżera klubu czyli dyrektora, który połączy kierownictwo i drużynę, ułatwiając komunikację między wieloma duszami świata Romy. Jeśli zechce, Totti może też dołączyć do De Sanctisa na okres, aby poznać z bliska dynamikę, która kieruje menadżerskim życiem.

Autor: abruzzo